

VÁCLAV VANEČEK (Praga)

Najdawniejsza inicjatywa międzynarodowej organizacji pokojowej — Projekt króla Jerzego czeskiego

Od chwili, gdy projekt pokojowy króla Jerzego z lat 1462 - 1464 wzbudził zainteresowanie nowoczesnej historiografii¹, poczęły się rozwijać dwa kierunki jego interpretacji: jeden pełen podziwu, a drugi sceptyczny.

Od ukazania się w 1869 r. w wybitnym czasopiśmie niemieckim pierwszej analizy historycznej tego projektu² przez krótki okres rozpowszechniła się interpretacja sceptyczna, wydobywająca w sposób jednostronny w projekcie króla Jerzego jedynie problem walki z Turkami oraz podkreślająca „fantastyczność i nierealność” planów przedłożonych najważniejszym mocarstwom europejskim przez króla husyckiego. Od końca XIX w. coraz większego znaczenia nabierał jednak kierunek interpretacyjny zwracający uwagę na wielkie znaczenie przewodniej myśli projektu, jak też poszczególnych zasad i konstrukcji prawnych w nim zawartych oraz słuszność wyboru przez króla oficjalnej drogi dyplomatycznej dla realizacji swych planów.

¹ F. Palacký, *Denník poslu krále Jiřího ku králi franskému*, Časopis Společnosti vlastenského Museum v Čechách I - 1, 1827, s. 40 - 67, zwłaszcza s. 40 - 42. Od czasów Palackiego to ważne źródło napisane w języku czeskim zostało wydane drukiem kilkakrotnie. Najlepsze jak dotąd wydanie przygotował Josef Kalousek w: „Archiv Český”, VII, Praha 1887, s. 427 - 445. A. H. Wratislaw na podstawie wydania Palackiego przygotował przekład angielski, *Diary of an Embassy from King George of Bohemia to King Louis XI. of France in the Year of Grace 1464*, London 1871, s. 1 - 80. Wyciąg z wydania Palackiego w języku niemieckim ukazał się w: „Monatschrift der Gesellschaft des böhmischen Museums”, Praha 1827, s. 44 - 59.

² H. Markgraf, *Ueber Georgs von Podiebrad Project eines christlichen Fürstenbundes zur Vertreibung der Türken aus Europa und Herstellung des allgemeinen Friedens innerhalb der Christenheit*, „Historische Zeitschrift”, 21, 1869, s. 257 - 304. Autor ten oparł się na niepewnym wydaniu Lenglet du Fresnoy (Dufrenoy), *Mémoires de Messire Philippe de Comines, seigneur d'Argenton*, Paris—Londres, 1747, II, załącznik nr XXXVI, s. 424 i następne, jednak opracowanie to stanowiło wielki krok naprzód, ponieważ dawniejsza literatura przedmiotu przypuszczała, że tekst projektu nie zachował się.

Historyczne znaczenie projektu króla Jerzego podnosili głównie znawcy prawa międzynarodowego, historii stosunków międzynarodowych i dyplomacji, a także dziejów walki o pokój, zwracając uwagę na fakt, że obie konwencje haskie z lat 1899 i 1907, konferencja pokojowa w Wersalu (Pakt w sprawie utworzenia Ligi Narodów), a wreszcie wyniki międzynarodowej konferencji w San Francisco w 1945 r. (założenie ONZ) stanowiły z punktu widzenia rozwoju prawa międzynarodowego dalszą, coraz pełniejszą, realizację projektu praskiego dworu królewskiego z trzeciej ćwierci XV w.³

W pierwszej połowie XX w. część historyków oraz prawników zaczęła odchodzić od dawnych poglądów historiografów pozytywistycznych, którzy z pobłażliwym uśmiechem zaliczali projekt króla Jerzego do kręgu idei świata średniowiecznego, stawiając go na równi z planami wypraw krzyżowych, a pomijając jego istotne znaczenie dla historii prawa, zwłaszcza międzynarodowego i dla dziejów organizacji społeczeństw⁴.

Pięćsetna rocznica inicjatywy pokojowej króla czeskiego, liczona od momentu wyprowadzenia poselstwa Jerzego do Ludwika XI, króla Francji, przypadła na rok 1964. Spowodowała ona powstanie wielu większych i mniejszych rozpraw oraz studiów, które potwierdziły słuszność wysokiej oceny karty pokojowej z lat 1462 - 1464, przyczyniając się jednocześnie do skorygowania w niektórych punktach ahistorycznych koncepcji pierwszych prawników podnoszących walory tego planu. Miernikiem wysokiej oceny projektu sprzed 500 lat był fakt, że UNESCO jubileusz opracowania tego dokumentu włączyło do swego kalendarza rocznic wybitnych zdarzeń i postaci historycznych na rok 1964, a na uroczystości zorganizowane z tej okazji w Pradze 13 maja 1964 r. na-

³ A. Zucker, *Jiří Poděbradský a české mezinárodní styky v 15. století*, Česká revue, IV, 1901, s. 134; W. Schücking, *Die Organisation der Welt, Festgabe für P. Laband*, I, Tübingen, 1908, s. 535 - 614, zwłaszcza s. 564 - 568; E. Schwitzky, *Der europäische Fürstenbund Georg von Poděbrad. Ein Beitrag zur Geschichte der Friedensidee*, Marburg s. I., 1907, Arbeiten aus den juristisch-staatswissenschaftlichen Seminar, H. 6; J. Ter Meulen, *Der Gedanke der internationalen Organisation in seiner Entwicklung 1300 - 1800*, Haag, 1917, zwłaszcza s. 108 - 123; Ch. L. Lange, *Histoire de l'internationalisme*, I, Publications de l'Institut Nobel Norvègien, nr 4, Christiania, 1919, zwłaszcza s. 112 - 113; J. Pogonowski, *Projekt związku władców króla Jerzego z Podiebrad*, Warszawa, 1932, zwłaszcza s. 35 - 50; J. Kliment, *Svaz národů Jiřího z Poděbrad a idea jediné světovlády*, Praha, 1935; V. M. Koreckij, *Projekt Jurja Poděbrada ob organizacii mira i bezopasnosti*, Izvestija Akademii Nauk SSSR, Otdél. ekonomiki i prava, nr 5, 1946, s. 382 - 296.

⁴ Bliższe dane na temat tej literatury — bardzo zresztą bogatej — patrz V. Vaněček, *Eine Weltfriedensorganisation nach den Vorschlägen des böhmischen Königs Georg von Podiebrad und nach den Ideen des Johannes Amos Comenius*, Sitzungsberichte der deutschen Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Klasse für Philosophie, Geschichte itp., 1962, nr 3, Berlin 1963.

desłał pozdrowienia U Thant, oficjalny przedstawiciel ONZ, stanowiącej współczesne wcielenie w życie idei króla Jerzego⁵.

W dniach 28 - 30 września 1964 r. projekty pokojowe króla Jerzego stały się przedmiotem obrad międzynarodowego sympozjum (Symposium Pragense cultus pacis 1464 - 1964. Commemoratio pacis generalis ante quingentos annos a Georgio rege Bohemiae propositae), które zorganizowała pod patronatem UNESCO Czechosłowacka Akademia Nauk w Pradze i Podiebradach (miejscu urodzenia króla Jerzego). Historycy, prawnicy i filozofowie z wielu krajów świata poddali szczegółowej analizie z różnych punktów widzenia tę „najstarszą kartę pokojowego współżycia”, jak trafnie nazwano dokument. Naukowe wyniki sympozjum były bardzo bogate i zostały opublikowane w księdze, która ukazała się w dwa lata później⁶.

Z okazji obrad konferencji Czechosłowacka Akademia Nauk wydała publikację jubileuszową, w której po raz pierwszy ukazał się pełny tekst projektu króla Jerzego na podstawie autentycznej kopii z 1463 r. znajdującej się w archiwum królów polskich w Warszawie oraz przedstawił najważniejsze problemy związane z badaniami naukowymi tego dokumentu⁷.

Z innych prac naukowych, będących plonem roku jubileuszowego, należy wspomnieć monografię o królu Jerzym wydaną w Stanach Zjednoczonych⁸, dwie świetne rozprawy czeskich specjalistów prawa międzynarodowego poświęcone analizie niektórych zasad prawnych projektu króla Jerzego, ogólnie dziś uznawanych⁹, wreszcie trzy szczegółowe

⁵ Szczegółowy referat poświęcony uroczystościom z dnia 15 maja 1964 r. zawierający pełny tekst wygłoszonych przemówień patrz „Věstník ČSAV”, roč. 73, 1964, nr 4, s. 553 - 566.

⁶ Cultus pacis. Études et documents du „Symposium Pragense Cultus Pacis 1464 - 1964”. Commemoratio pacis generalis ante quingentos annos a Georgio Bohemiae rege propositae. Academia, Praha 1966, s. 200. Z autorów polskich w księdze tej zamieszczono prace R. Bierzanka (w języku francuskim) i R. Hecka (w języku niemieckim).

⁷ The universal peace organization of King Georg of Bohemia. A fifteenth century plan for world peace. Praha, 1964, wyd. 1 i 2. Ibidem, na s. 9 - 67 zamieszczono pracę V. Vaněčka, *The historical significance of the peace project of King George and the research problems involved*. Na s. 69 - 120 zamieszczono tam łaciński tekst projektu (wyd. J. Kejíř) oraz przekłady na język angielski, rosyjski, francuski i hiszpański. Wydana jednocześnie czeska wersja językowa tej książki ukazała się pod tytułem *Všeobecná mírová organizace podle návrhů českého krále Jiřího z let 1462 - 1464*. Wersja angielska wyszła ponownie w USA w wydawnictwie „Garland” ze wstępem F. G. Heymanna, New York, 1972.

⁸ F. G. Heymann, *George of Bohemia, King of Heretics*, Princetown University Press, 1964.

⁹ V. Outrata, *Une tentative de création d'un système de sécurité collective au XVe siècle*, Bulletin de droit tchécoslovaque, 1963, nr 3, Praha 1964, s. 125 - 150 (wyszło również w języku angielskim, Bulletin of Czechoslovak Law, 1963); J. Žourek, *Le projet du roi Georges de Podiebrad*, Annuaire français de droit inter-

rozprawy, które ukazały się w specjalistycznych czasopismach radzieckich w związku z tą rocznicą¹⁰. Wszystkie te studia przyczyniły się do ustalenia miejsca, jakie w dziejach tendencji pokojowych i w rozwoju prawa międzynarodowego oraz w historii kultury zajmują projekty króla Jerzego¹¹.

W miarę postępu badań, staje się coraz bardziej widoczne, że inicjatywa króla Jerzego odegrała ważną rolę w dziejach tendencji pokojowych i prób ich powszechnego wprowadzenia oraz stosowania odpowiednich gwarancji organizacyjnych i prawnych. Jeżeli pozostawimy na uboczu ideę pokoju wewnętrznego ludzkiego ducha i serca (pokój indywidualny — idea rozpowszechniona zwłaszcza w świecie orientalnym i chrześcijańskim), to należy wziąć pod uwagę pojęcie pokoju jako stanu harmonii między członkami tego samego, mniej lub bardziej wąskiego społeczeństwa ludzkiego (państwo, gmina, a także np. starożytne polis i miasta średniowieczne), albo też pokoju rozumianego jako przeciwstawienie wojny w społeczności międzypaństwowej, czy to w kontekście regionalnym, czy też szerszym, a szczególnie pokoju powszechnego i trwałego na całym świecie.

Dla zapewnienia harmonii i ładu („pokój”) między członkami społeczeństwa ludzkiego (w znaczeniu węższym) znajdowano dotychczas dwie podstawowe metody: a) istnienie wybitnego autorytetu, zwykle silnej władzy państwowej, a niekiedy także duchownej; b) zawieranie umów między stronami zainteresowanymi.

Do pierwszej grupy zjawisk należą wszelkie sytuacje — a w dziejach było już ich niemało — gdy gwarancją wewnętrznego spokoju w państwie był „zapewniający ład” (jak się mówiło) ustrój państwowy, który przeciwdziałał powstawaniu gwałtownych konfliktów pomiędzy członkami społeczeństwa. Należy tu także zaliczyć przypadki, gdy poszczególni przedstawiciele władzy ustanawiali pokój na terytorium podległym swej władzy lub swemu moralnemu wpływowi, jak na to wskazują liczne przykłady z okresu rozkwitu oraz schyłku średniowiecza, a także po-

national, X, Paris, 1964, s. 14 - 37. Porównaj także V. Vaněček, *Nederlands Tijdschrift voor international Recht*, XII, wyd. 3, Leyden, 1965, s. 304 - 310; por. *La Comunità internazionale*, Padova—Roma, 1966, s. 388 - 394.

¹⁰ „Sowieckoje Gosudarstwo i Prawo”, 1965/1, s. 108 - 112 (N. N. Uljanowa); „Woprosy Istorii”, 1965/3, s. 198 - 200 (D. Ž. A. Polukarowa); „Ukrainskij Istoriceskij Žurnal”, 1965/2, s. 158 (N. Uljanowa).

¹¹ Co się tyczy tych prób w ostatnim okresie patrz zwłaszcza: L. Ledermann, *Les précurseurs de l'organisation internationale*, Neuchâtel 1945, s. 58 - 68; J. Hemleben, *Plans for world peace through six centuries*, wyd. 3, Chicago, 1945, s. 3 - 13; E. Reibstein, *Volkerrecht. Eine Geschichte seiner Ideen*, I, Freiburg—München 1958, s. 206 - 211; R. H. Foerster, *Die Idee Europa 1300 - 1946*, München 1963, s. 43 - 50; „La Paix”, I - II, Bruxelles, 1961 (*Recueils de la Société Jean Bodin*, t. XIV - XV), zwłaszcza I, s. 199 - 218.

czątkowego okresu doby nowożytnej. W średniowiecznym cesarstwie znane są liczne „pokoje” stanowione przez cesarza. Odrębne miejsce zajmują bardzo realistycznie pojmowane pokoje uchwalane przez kościoł (*pax i treuga Dei*), które polegały na tym, że w określonych okresach pod groźbą sankcji duchownych zabraniano przelewu krwi.

Do drugiej grupy należą przede wszystkim umowy typu pokoju ziemskiego (*Landfrieden*), o których będzie jeszcze dalej mowa.

Wszystkie te próby nie stanowiły jeszcze rozwiązania problemu, stanowiącego od czasów starożytnych istotę dylematu pokój — wojna. W świadomości ludzi współczesnych na całym świecie kojarzy się on ze stanem braku wojen między społeczeństwami, których klasycznym przykładem od czasów powstania klas społecznych były i są państwa.

Zagadnienie to od czasów najdawniejszych rozwiązywano w sposób dwojaki. Starsze, prymitywniejsze i bardziej archaiczne jest przekonanie, że pokój taki (między państwami) może być zagwarantowany przy pomocy siły, a to dzięki powstaniu potężnej organizacji państwowej tak silnej, że mogłaby stać się zalążkiem państwa uniwersalnego. Ponieważ byłoby to jedyne państwo na świecie, to z braku innych społeczności problem konfliktów międzypaństwowych upadłby samoistnie.

Wariantem tego rozwiązania było wyobrażenie, że obok jednego, teoretycznie uniwersalnego mocarstwa będą nadal egzystowały drobne, ale jakby peryferyjne państwa, zbyt mało znaczące, by mogły ważyć się na wywołanie konfliktów z mocarstwem i tak słabe, że powstałe między nimi waśnie i spory mocarstwo mogłoby łagodzić swym autorytetem.

Idea ta, jak wykazują dzieje społeczeństw, upadała zawsze zaraz po swych narodzinach. Jej faktyczne znaczenie wykazała historia, ponieważ na świecie niejednokrotnie istniało po parę wielkich państw, aspirujących jednocześnie do panowania nad światem. W dawniejszych czasach były to twory zbyt od siebie oddalone, aby mogło dojść między nimi do wojny.

W przeciwieństwie do poprzedniej tendencji idea zapewnienia trwałego pokoju poprzez zawieranie umów między stronami zainteresowanymi okazała się bardzo płodna i rokująca duże nadzieje. Stała się też skuteczna we wszystkich przypadkach, gdy czyniono próby jej realizacji. W swej istocie jest to zasada zagwarantowania pokoju przy pomocy prawa, zasada, pozornie całkiem prosta, jasna, oczywista i łatwa do przeprowadzenia, jak dotąd jednak całkowicie nieskuteczna. Tendencję tę realizowano poprzez umowy pokojowe zawierane zazwyczaj po zakończeniu wojny między dwoma lub więcej uczestnikami. Jeszcze z czasów starożytnych znane są takie pakt, w których zawarty pokój był gwarantowany sankcjami prawnomiędzynarodowymi. Wiele czasu upłynęło nim ludzkość uświadomiła sobie, że wykorzystywanie umów jako instrumentu o charakterze prawnomiędzynarodowym (niezależnie od tego, czy teoria prawa międzynarodowego była już opracowana czy też nie) może

być prowadzone w szerszej, wielostronnej i wreszcie powszechnej skali. Mówiąc innymi słowy, większa liczba państw albo też wszystkie mogłyby poprzez swoich przedstawicieli zawrzeć ugodę wykluczającą wojnę jako formę rozwiązywania konfliktów między nimi.

Pierwszych prób wprowadzenia w życie takiej koncepcji doszukuje się niekiedy w starogreckich amfiktioniach. Przy okazji uroczystości jubileuszu 1464 - 1964 o tych pierwszych próbach pokojowych przypominał sekretarz generalny ONZ, U Thant (por. przyp. 5). Amfiktionie były to związki plemion greckich w okresie przed utworzeniem państw mające na celu oddawanie czci wspólnym bóstwom, przemienione z czasem w związki drobnych gmin wiejskich (*poleis*), które potocznie nazywa się państwami. Przez długie wieki amfiktionie zachowały tradycyjną strukturę, a niektóre jej elementy przypominają zasady działania organizacji międzynarodowych. Bezpośrednim celem tych związków nie było nigdy utrzymanie pokoju i wykluczenie wojen. Próbowaly one jednak wprowadzać w życie określone reguły współżycia między *poleis* w przypadku wojny oraz różnych sytuacji pokojowych. Dlatego też przy okazji prowadzenia badań nad projektem króla Jerzego nasuwały się pewne skojarzenia z dawnymi amfiktioniami helleńskimi, a zwłaszcza najslawniejszą z nich — delficką, do której należały także Ateny i Sparta.

Porównanie to ukazuje, jak skromny jest dorobek ludzkości od antyku do późnego średniowiecza w dążenia, które można by uznać choćby za dalekie antecedencje organizacji zarysowanej w projekcie króla Jerzego. Odnosi się to również do praktyki dyplomatycznej któregośkolwiek wieku czy tysiąclecia, które poprzedzały niezwykłą próbę dworu czeskiego.

Inaczej sprawa ta przedstawia się w odniesieniu do myśli politycznej. Ale i w tym przypadku zestawianie z próbami przeprowadzanymi w dawniejszych czasach przyczynia się do uwypuklenia oryginalnych cech czeskiego projektu i jego pierwszeństwa, jeśli chodzi o próbę realnego zastosowania w życiu międzynarodowym zasad, które w przeciwnym wypadku musiały czekać na sformułowanie i zrealizowanie aż do XX w.

Niejednokrotnie już podnoszono zasługi, jakie na początku XIV w. położył dla krzewienia idei utrzymania trwałego pokoju wybitny francuski prawnik, polityk i myśliciel, Pierre Dubois¹². Ale i w jego pismach nie zostało jeszcze przewyciężone przekonanie, że to właśnie światowa

¹² E. H. Meyer, *Die staats- und völkerrechtlichen Ideen von Pierre Dubois*, Marburg a.L., 1908, Arbeiten aus dem jur.- staatswiss. Seminar- H. 7; W. S. M. Knight, *A mediaeval pacifist — Pierre Du Bois*, London 1924, Transactions of the Grotius Society, 9, Problems of peace and war, s. 1 - 16; H. Kämpf, *Pierre Dubois und die geistigen Grundlagen des französischen Nationalbewusstseins um 1300*, Leipzig—Berlin 1935.

monarchia chrześcijańska jest predestynowana do zabezpieczenia pokoju i to pokoju właśnie pomiędzy chrześcijanami w okresie, gdy zostanie podjęta decydująca rozprawa z islamem dla odzyskania Ziemi Świętej.

Jeśli chodzi o ograniczenie walk toczonych pomiędzy poszczególnymi feudalnymi panami w obrębie państw średniowiecznych, to tym, którzy byli zainteresowani w utrzymaniu pokoju musiały wystarczyć przykazania Pisma Świętego (a te były w tym właśnie zakresie niezmiernie szczupłe). Na nich to opierały się „pokoje” ustanawiane przez cesarzy, pokoje boże, a wreszcie wspomniane już poprzednio, znane z terenów Europy środkowej, *landfrydy*, które były bardzo często spotykane szczególnie w XIV i XV w.

Landfrydy regulowały stosunki wewnątrz organizmów państwowych, nie odzwierciedlały zatem stosunków panujących między nimi. Ich zadaniem było wykluczenie „prywatnych” wojen toczonych pomiędzy feudałami na określonych terenach i w ustalonych okresach czasu oraz zastąpienie ich innymi formami regulowania sporów. Co się tyczy pokójów ustanawianych przez cesarzy i królów albo też uchwalanych przez sejmy średniowieczne, to szło w nich przeważnie o prawne postanowienia karne mające zapobiegać ekscesom wynikającym ze stosowania przemocy przy rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych. Tyczyły one jednak także stosunków wewnątrzpaństwowych. Instytucja pokójów bożych ogłaszanych przez kościół miała na celu jedynie niewielkie ograniczenie czasowe wojen prywatnych.

Aż do XV w. nikt nie považał się podjąć praktycznych kroków zmierzających do usunięcia konfliktów wojennych między państwami i zastąpienia ich stanem trwałego pokoju, i to nawet jedynie w odniesieniu do państw chrześcijańskich, a tym bardziej w sprawie ustanowienia współżycia pokojowego między społeczeństwami chrześcijańskimi i innymi (pod uwagę brane tu były narody wyznające islam). Pierwszą próbę zmierzającą w tym kierunku stanowi właśnie projekt króla Jerzego. Było to przedsięwzięcie tym odważniejsze, że projektowana organizacja nie miała historycznego poprzednika, a z oficjalnego, kościelnego punktu widzenia posiadała nawet niektóre cechy nieortodoksyjne, wręcz hereetyckie.

Zgodnie z projektem króla Jerzego powszechny i trwały pokój miała zapewniać dobrowolna organizacja państw, która by powstała w drodze umowy multilateralnej, przy czym cesarz nie miał w niej pełnić żadnej roli a papieżowi przyznano tylko określone funkcje pomocnicze. Bardzo istotny jest fakt, że organizacja zaprojektowana przez króla Jerzego miała charakter świecki. Była to zatem próba wprowadzenia w zakresie międzynarodowym zasady, którą w swym dziele *Defensor Pacis* głosił niemal półtora wieku wcześniej Marsyliusz z Padwy.

Proponowana przez króla Jerzego organizacja międzynarodowa miała być otwarta dla wszystkich państw chrześcijańskich. W przyszłości mo-

gła się rozwinąć w związek powszechny bez potrzeby wprowadzania jakichkolwiek zmian. Zasady, na jakich miała się opierać organizacja, stwarzały warunki do nadania jej charakteru, który można by współcześnie nazwać demokracją międzynarodową, a zatem był to system wzajemnej równości wszystkich członków organizacji. Król Jerzy i jego współpracownicy logicznie przemyśleli zasady, na jakich opierały się landfrydy, o których już poprzednio była mowa, wyciągnęli stąd wnioski i rozszerzyli je na stosunki międzynarodowe.

Słusznie pisali niektórzy autorzy z okazji uroczystości jubileuszowych, że projekt Jerzego z Podiebradu stanowi pierwszą w międzynarodowym prawie próbę praktycznego zastosowania zasady kolektywnego bezpieczeństwa. Równie słusznie podnosili inni uczeni, że w niektórych zasadach, na których opierał się ten projekt, można dopatrzyć się pierwszych prób powołania do życia organizacji międzynarodowej takiego typu, jakie zaczęły powstawać dopiero w XX w., np. Liga Narodów w 1919 r. i Organizacja Narodów Zjednoczonych w 1945 r.

Sytuacja międzynarodowa na początku lat sześćdziesiątych XV w. nie była wcale prosta i czeski dwór królewski, jak to dziś dobrze widać, ujmował ją w całej złożoności i dążył do znalezienia rozwiązania kompleksowego. Uniknął przy tym niebezpieczeństwa wprowadzenia uproszczeń w duchu tradycyjnych schematów i doktryn scholastycznych, co dałoby rozwiązanie z pewnością mniej interesujące i niezwykle, chociaż o wiele łatwiejsze do przyjęcia dla kościoła i władców współczesnej Europy.

Wszystkie narody miały dosyć wojen i pragnęły, nie ma co do tego wątpliwości, pokoju; nie mógł to jednak być jakikolwiek pokój, pokój za każdą cenę. Przede wszystkim należało zająć stanowisko w stosunku do trwającej ciągle agresji islamu na południowoschodnich rubieżach świata chrześcijańskiego. Trzeba było także wziąć pod uwagę antagonizmy istniejące wewnątrz świata chrześcijańskiego i szukać takiego rozwiązania, które istniejące niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu zbrojnego ograniczyłoby do minimum. Konieczne było zwłaszcza uwzględnienie marzeń o pokoju trwałym i powszechnym ludów z terenów objętych czeską reformacją, narodów dotkniętych „chorobą niewiary” w dotychczasowy porządek społeczny, w kościół oficjalny i w całą dotychczasową koncepcję monarchistyczną wspólnoty chrześcijańskiej.

Jeżeli chodzi o wzajemny stosunek sił politycznych w ramach świata chrześcijańskiego, a zwłaszcza w Europie środkowej, to należało znaleźć takie rozwiązanie, które by zaspokajało pretensje Francji, nie szkodziło interesom miast włoskich (zwłaszcza Wenecji), podtrzymało nadzieję na pomoc wojskową Węgrom, znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji i dogadzało również najważniejszym książętom niemieckim. Powinno ono też było w maksymalnym stopniu odpowiadać potrzebom najbliższego i najwierniejszego sojusznika króla Jerzego i husyckich Czech — Polski. Projekt powinien być być wreszcie tak sformułowany, by w sposób

otwarty nie obrażać obu dotychczasowych najwyższych przedstawicieli wspólnoty chrześcijańskiej — papieża i cesarza. Rozwiązanie musiało zaś nade wszystko odpowiadać własnym, specyficznym i w pewnym stopniu osobistym troskom, obawom i zainteresowaniom króla Jerzego i jego dworu dotyczącym spraw niezawisłości i integralności terytorialnej Królestwa Czeskiego. Musiało respektować te problemy w stopniu maksymalnym, pozostając przy tym w zgodzie ze wspomnianymi już wcześniej warunkami.

W tej sytuacji podstawowym zagadnieniem, któremu dwór czeski poświęcił uwagę, było utworzenie nowego autorytetu międzynarodowego. Była to sprawa niezwykle aktualna, ponieważ już od dłuższego czasu dawał się odczuć powszechnie upadek znaczenia politycznego cesarza i papieża. Ten nowy autorytet międzynarodowy dwór czeski widział w utworzeniu organizacji, której schemat tworzy podstawową konstrukcję całego projektu pokojowego, wielokrotnie już opisaną w literaturze fachowej i porównywaną — nie bez podstaw — z najwyższymi organizacjami międzynarodowymi naszego wieku.

Tradycyjna koncepcja uniwersalnej monarchii chrześcijańskiej przewodzonej przez papieża i cesarza pozostawała w sprzeczności z tym planem i stanowiła poważną przeszkodę przy jego realizacji. Na początku właśnie lat sześćdziesiątych można było jednak przypuszczać, że sytuacja polityczna w Europie umożliwi zwalczenie i tej przeszkody. To nam tłumaczy fakt, że plan tak śmiały „wyprzedzający znacznie swoją epokę” — jak się nieraz o nim pisze — był w latach 1462 - 1464 poważnie rozpatrywany na wniosek Pragi przez wiele państw europejskich.

Zgodnie z projektem króla Jerzego dla realizacji zadań pokojowych proponowano utworzenie w ramach organizacji stałego sądu międzynarodowego (*consistorium, parlamentum*). Jego struktura została szczegółowo opracowana, przy czym uwagę poświęcono nie tylko problemom proceduralnym, lecz przede wszystkim nowym zasadom regulującym stosunki międzypaństwowe. W projekcie tym zawarta była myśl, że w przyszłości sąd międzynarodowy może przyczynić się do wprowadzenia uniwersalnego ładu prawnego obowiązującego w całym świecie.

Dla realizowania i praktycznego wdrażania nowych zasad współżycia międzynarodowego projekt przewiduje również powołanie innych organów międzynarodowych o jeszcze większym znaczeniu dla efektywności projektu i nam, żyjącym w drugiej połowie XX w., szczególnie bliskim ze względu na ich strukturę i pełnione zadania. Wierzyć się tylko nie chce, że projekt takiej organizacji został poddany rokowaniom dyplomatycznym już przed pół tysiącem lat. Założono np. istnienie organu o nazwie *congregatio*, który współczesny badacz (A. H o b z a) trafnie uznał za odpowiednik stałego walnego zgromadzenia delegatów państw członkowskich. Każde państwo miało dysponować jednym głosem, bez względu na wielkość wysłanej delegacji. Wspólne decyzje mia-

ły być podejmowane większością głosów. Według zachowanego projektu congregatio miało stanowić naczelny organ całej organizacji pokojowej. Mniejsze odeń znaczenie miała mieć rada monarchów (*consilium*) obradująca jedynie okresowo.

Kośćcem międzynarodowej organizacji pokojowej miała być rada funkcjonariuszy, pracowników organizacji, której nie sposób nazwać dzisiaj inaczej jak sekretariatem. Na jej czele miał stać urzędnik o nazwie *syndicus*, pełniący w organizacji rolę kluczową. Siedziba organizacji miała być co pięć lat przenoszona do innego kraju, a przy tej okazji miał być też zmieniany skład personalny sekretariatu. Była to znowu myśl godna niezwyklej uwagi i doskonale odpowiadająca całemu zespołowi śmiałych i pełnych inicjatywy wniosków zawartych w 23 artykułach tej pierwszej „karty współżycia pokojowego”. Nie zapomniano też o problemach finansowania organizacji, które miały być realizowane przez stałe roczne składki państw członkowskich, jak też przez rozmaite nadzwyczajne świadczenia, którymi miały być obciążone przede wszystkim dobra kościelne.

Wszystkie omówione tu problemy unaoczniają fakt, że projekt przedstawiony przed 500 laty ówczesnemu światu dyplomatycznemu przez króla Jerzego nie ma, jeśli chodzi o treść, żadnego faktycznego poprzednika, tym bardziej zaś wzoru bezpośredniego. Najważniejsze zaś dla jego znaczenia historycznego zagadnienie — myśl utworzenia dobrowolnej organizacji niezależnych państw bez cesarza i papieża — ma światowe pierwszeństwo. Fakt, że projekt nie miał wcześniejszego wzoru w zakresie formy jest uznawany od dawna.